ZESZYT III. ROK 1870.

Organ Towarzystwa ogrodniczo-sadowniczego.




Pierwsze ilustrowane polskie pismo ogrodnicze.

Wychodzi w zeszytach miesięcznych.

Właściciel, wydawca i odpowiedzialny redaktor WŁADYSŁAW TYNIECKI.

# Treść II$^{go}$ zeszytu:



# Treść III$^{go}$ zeszytu:



LIBONIA FLORIBUNDA. C. Koch.

Chromolit. u. J. Kostkiewicza we Lwowie.

# LIBONIA KWIECISTA. *)

*Rodzina rozdzieńcowatych (Acanthaceae).*

Tablica III.

Roślina w zimie kwitnąca nawet wtedy jest cenioną, gdy kwiaty nie bardzo uderzają pięknością, o ile więcej musi być pożądaną taka, która w tej porze okrywa się nietylko licznemi, ale i świetnie zabarwionemi kwiatami. Taką rośliną jest Libonia do Europy niedawno sprowadzona, a już bardzo rozpowszechniona. Nazwa rodzajowa nadaną jej została przez p. K. Koch na cześć pana Libon, który ją z południowych wysoczyn Brazylii do zakładu p. Linden w Brukselii przysłał; nazwa gatunkowa należy się jej słusznie dla nadzwyczaj obfitych kwiatów, pokazujących się czasem w grudniu, zwykle jednak w drugiej połowie stycznia.

Libonia dorasta do 2 stóp, rezgałęziając się obficie. Gałązki ma zielone, kolankowate, dosyć kruche; liście bardzo liczne, ciemnozielone, z całym brzegiem, umieszczone parami przy kolankach. Z pachwin górnych liści wychodzą gronka kolejno rozwijających się kwiatów; same kwiaty są trójkątnie rurkowate, ciemnożółte od osady czerwono cieniowane, tak że są na pół żółte na pół czerwone, okrywające w całem słowa znaczeniu dobrze pielęgnowane rośliny.

Pomimo, że Libonię podają jako roślinę pokojową (Jäger: Zimmer et Hausgärtnerei 1870 str. 287) nie możemy ją bezwarunkowo do uprawy pokojowej zalecać, ponieważ opierając się na własnem doświadczeniu znaleźliśmy, że całą swoją piękność rozwija właściwie w szklarni, zkąd już rozwiniętą przenosimy do pokoju, gdzie jednak po pewnym czasie mnóstwo liści traci, co jednak nie wiele znaczy, gdy mamy kilka roślin, któremi kolejno przekwitłe zastępujemy; w szklarni kwitną po kilka tygodni. Uprawiana ciągle w pokoju nie bywa tak liścistą i liście mają pewien czerwonawy odcień, kwiaty jednak są zawsze bardzo obfite. Najodpowiedniejszą więc jest uprawa w kamelarni, gdzie ciepłota leżąca między + 8 do 12° R. połączona jest z pewną wilgotnością atmosfery. Najpiękniejsze są młode okazy.

---

*) *Char. gat.* Niski od dołu gałęzisty półkrzew, z gałązkami mszystemi, kolankowatemi. Liście naprzeciwległe, jeden zwykle znacznie mniejszy, krótko ogonkowe, jajowate albo eliptyczne, z całym brzegiem, gładkie, spodem na głównych żebrach z rzadka wełniste. Gronka 2 lub 3, rzadziej więcej kwiatowe w pachwinach górnych liści. Kwiaty bezszypułkowe, zwieszone, wsparte dwoma przykwiatkami; kielich 5 działkowy, działki lancetowate; korona zewnątrz gęsto omszona, trójkątnie rurkowata środkiem lekko wydęta, dwuwargowa, dolna warga z brzegiem odwiniętym na troje rozłupanym, górna trójkątna, z końcem również na zewnątrz odwiniętym. Pręcików dwa. Szyjka zaledwie wystająca. Zawiązek z końcem zaostrzonym. — Półkrzew z chłodniejszych okolic Ameryki południowej.

**Libonia floribunda** *C. Koch.* Wochenschr. 1863 str. 265 z fig.

Żeby mieć piękne i obficie kwitnące Libonie, uprawiamy je w następujący sposób. Wcześnie na wiosnę robimy w małych wazonkach, lekką ziemią napełnionych, sztubry z młodych gałązek, puszczające po umieszczeniu w ciepłej skrzyni albo w inspekcie, bardzo łatwo korzenie. Gdy otrzymane rośliny wypełnią wazoneczki całkowicie korzeniami, przesadzamy je zależnie od wielkości roślin w wazony 4 do 6 calowe, w których mają kwitnąć; przesadzenie wypadnie mniej więcej w maju. Po przesadzeniu trzymamy pod szkłem tak długo, dopóki dobrze rość nie zaczną, przyzwyczajamy zwolna do światła słonecznego i wolnego powietrza, w końcu wynosimy na otwarte miejsce, gdzie do końca sierpnia pozostają. Na letniem stanowisku zagłębiać wazony do $^2/_3$ w piasku, ale często poruszać, żeby nie dopuścić przerośnięcia korzeni w piasek; starannie podlewać, żeby rośliny nie więdły, ale i nie lać tak obficie, żeby w błocie stały, w suchy czas na wieczór obficie kropić; gdy pora bardzo gorąca, ocieniać przez południowe godziny. Powyżej wzmiankowaliśmy, że Libonie pozostają do końca sierpnia na wolnem powietrzu, jestto króciej jak dla innych szklarniowych roślin, ale przekonano się, że za późno wniesione, jeżeli nie tracą wiele liści, to przynajmniej nie kwitną tak obficie, jak przy zachowaniu wskazanego terminu. Po wniesieniu do szklarni umieścić tuż pod oknami, kropić obficie, szczególnie gdy na dworze pięknie i sucho, dopiero później ku jesieni zwolna zmniejszać kropienie, żeby go całkiem zaniechać, gdy przyjdzie dżdżysta pora. Rośliny jednoroczne kwitną czasem bardzo ubogo ale tylko wtedy, gdy uprawa nie odpowiednia, gdy za zimno albo gdy za sucho; załączony rysunek zdjęliśmy z gałązki rośliny jednoletniej, która u nas w pierwszych dniach lutego kwitnąć zaczęła. Przekwitłe rośliny obcinamy dosyć krótko i pozostawiamy spokojnie do końca maja, w tym czasie przesadzamy, postępując z resztą tak jak powyżej. Dwuletnie okazy, gdy przy dobrej uprawie zakwitną, są rzeczywiście pięknem zjawiskiem.

Ziemia dla Libonii powinna być pożywną, w próchnicę bogatą, ale najlepiej gdy nie jest za lekką; w ziemi powstałej z rozłożonego obornika albo inspektowej, do której dodano odrobinę gliny i piasku, rośnie najlepiej.

Libonię dostać można u wszystkich lwowskich ogrodników, po 25 do 50 centów roślina.

W. T.

## MOSZENKA CZERWONAWA. *)

*Rodzina motylkowych (Papilionaceae).*

Przy zakładaniu ogrodu w stylu malowniczym powinniśmy bardzo uważać na odpowiednie zestawienie krzewów co do barwy liści, gdyż przezto powstaje pewna rozmaitość w cieniowaniu zarośli, oddziaływująca korzystnie na całość. Tym korzystniej, gdy obrane krzewy posiadają także obfite kwiaty z wyrazistą barwą, przyczyniającą się do ożywienia zieloności, szczególnie gdy barwa nie jest białą, której mamy dosyć u naszych krzewów i drzew. Taką barwą liści i kwiatów od innych odróżniającym się krzewem jest moszenka czerwonawa (*Colutea cruenta Ait*). Dorastając 5 do 6 stóp tworzy nie za gęsty krzew, okryty nieparzysto-pierzastemi liśćmi, złożonemi z odwrotnie jajowatych listeczków, posiadających bladą, sinawo-zieloną, prawie szarą barwę. Kwiaty ku końcowi latorośli w gronkach zwykle 5 kwiatowych, pokazują się w czerwcu i lipcu, często jeszcze przy końcu lata są dosyć obfite; są żółtawoczerwone, prawie pomarańczowe z żółtemi plamkami na chorągiewce. Jednocześnie z ostatniemi kwiatami znajdują się na gałązkach dosyć duże wydęte strączki, przy dojrzeniu napół otwarte.

Moszenka czerwonawa, pochodząca z chłodniejszych okolic wschodu, powinna się u nas dobrze udawać i rzeczywiście posiadamy w Dublanach od kilku lat okaz, który ani razu od mrozów nie ucierpiał; jak tegoroczne mrozy zniesie, trudno osądzić. Zasługuje na daleko częstszą jak dotąd uprawę, udając się w każdej byle nie wilgotnej ziemi, najlepiej mu służy stanowisko południowe, na pełnem słońcu. Czas trwania trzyletni przez p. Wodzickiego (str. 166) podany, zdaje się być przypadkowym, bo oprócz ogrodu niedzwiedzkiego nigdzie o podobnym fakcie nie wspominają i my sami posiadamy o wiele starszy okaz.

Rozmnażanie bez wielkich zachodów przez nasiona, które i u nas dojrzewają; mając je zbierać, powinniśmy pamiętać, że strączki otwarte, czekając więc za długo ze zbiorem, moglibyśmy znaleść tylko łupiny.

W. T.

---

*) *Char. gat.* Moszenka z liśćmi naprzemianległemi, nieparzysto pierzastemi, sinawo zielonemi, przylistki krótkie ostre. Kwiaty w gronkach pachwinowych, pojedynczych, zwykle 5 kwiatowych. Kielich dzwonkowaty, 5 ząbkowy. Korona motylkowa brunatnawo pomarańczowa, chorągiewka z dwoma żółtemi plamami u osady, garby jej tępe, bardzo małe. Strączek torebkowato wydęty, z końcem otwartym, łupiny błonkowate. Ziarna nerkowate.

Krzew rosnący, dziko w południowo wschodniej części Europy (Archipelag, Krym) i na wschodzie; w niektórych okolicach średniej Europy zdziczały (Halle a. d. Saale).

**Colutea cruenta** Ait. H. Kew. 3. p. 55. (C. orientalis Lam. — C. sanguinea Pall. = C. apperta Schm.)

## KRÓTKIE WSKAZÓWKI O JARZYNACH.

Tablica IV. *)

1) **Kalafiory.** Najlepsze gatunki są *erfurtskie karłowe* i *erfurtskie wielkie*; drugi do uprawy gruntowej, pierwszy do inspektowej i gruntowej całe lato zarówno doskonały; *azyatyckie* są późne, ale także bardzo dobre. Wszystkie odmiany w ogóle tworzą najłatwiej piękne róże na wiosnę i ku jesieni w lecie trzeba wielkiej staranności w pielęgnowaniu. Do uprawy kalafiorów potrzeba jak najzyźniejszej, nie za lekkiej, dobrze z rozłożonym obornikiem wymieszanej i głębokiej ziemi, wiele wilgoci i ciepła. Zasiawszy kalafiory na początku lutego w inspektach, trzeba mieć drugi inspekt później założony, w który zeszłe rośliny po trzech tygodniach przesadzamy; później zasiane i w kwietniu wysadzone w wolny grunt, są do użytku w początkach lipca. Na jesienny użytek siejemy w grządkę napół cienistą pierwszych dni czerwca, przesadzamy na miejsce w lipcu. Wysadzając dawać karłowemu odstępy dwu stopowe, dużemu i azyatyckiemu trzy stopowe. W ciągu całej wegetacyi podlewać jak najwięcej, a gdy już bujniej rość zaczną, podlewać dobrze rozpuszczoną gnojówką dwa razy w tygodniu. Gdy powstające róże dojdą wielkości dwóch cali, przełamujemy najbliższy im rząd liści i okrywamy róże, żeby była w ich cieniu; po pewnym czasie robimy to samo z następnym rzędem i t. d, aż do użycia róży, która tym sposobem pozostaje białą i delikatną. Często zaglądać do środka, czy gąsienice nie pozałaziły. — Żeby mieć bardzo wczesne kalafiory, siejemy we wrześniu erfurtskie karłowe, przesadzamy w stary inspekt dosyć rzadko i zimujemy założywszy okna, otulając starannie gnojem, i przykrywając matami, żeby nie wymarzły; gdy tylko można, dajemy światło i świeże powietrze. W lutym przesadzamy w świeży inspekt, mający wysoką skrzynię, dajemy ile można świeżego powietrza, trzymając zresztą pod szkłem tylko tak długo, dopóki koniecznie potrzeba, ponieważ gdy tylko ciepło i rośliny do wolnego powietrza przyzwyczajone, najlepiej dla nich, gdy na dzień okna zupełnie zdejmujemy. Podlewać wodą ciepłą, żeby korzeni nagle nie oziębiać. Róże z takich kalafiorów możemy mieć w kwietniu lub maju. Takie przezimowane rośliny użyć można do wychowywania nasienia, które jednak lepiej sprowadzać co roku.

2) **Kapusty głowiaste.** Uprawa jest powszechnie znaną, chodzi tylko o wartość licznych jej odmian. *a)* Późne odmiany: *Ulmska cetnarowa* (fig. 1) daje w dobrej ziemi ogromne głowy, równie dobrą a może jeszcze lepszą jest *erfurtska wielka*, dająca wprawdzie nie tak wielkie ale stosunkowo cięższe a więc wydatniejsze głowy. Bardzo chwaloną jest także *płaska Brunszwicka.*

---

*) Figury na tablicy tej są $1/8$ naturalnej wielkości.


F.1.
F.2.
F.3.
F.4.
F.5.
F.6.
F.7.
F.8.
F.9.
F.10.

*b*) Wczesne odmiany: Najwcześniejsze są *kapusta z York* i *Świętojańska* (fig. 3.), które w lutym zasiane w inspekcie przy uprawie podobnej jak dla kalafiorów, dawać mogą w środku lata główki. *Spiczasta Winigstadska* (fig. 2) daje zbiór w końcu lata, *mała Erfurtska* w początkach jesieni. Kapustę z York przezimowaną jak kalafiory można mieć już w maju. — *c*) Kapusty czerwone. *Krwawa Erfurtska* i *holenderska* mają być najlepsze; żeby je mieć bardzo wcześnie, siać we wrześniu, przesadzać w rowki w miejscu, gdzie zimą woda nie stoji, i zimować pod przykryciem nie przylegającem (maty na szczeblach), odkrywać gdy tylko odwilż, na wiosnę sadzić na miejsce.

3) **Kapusty włoskie.** (po lwowsku *kel*). Uprawa zupełnie jak głowiastej kapusty. Najwcześniejsze są *Ulmska* i *niska Erfurtska*, późniejszą o 3 — 4 tygodnie, przy jednoczesnem z poprzedniemi zasianiu jest *Norymbergska*; *Marcelin* i *bębnowa* (Drumhead — Drömhed) są najpóźniejsze.

4) **Brukselki.** Siać na wiosnę w wolny grunt, przesadzać na miejsce dobrze znawożone, najpóźniej pierwszych dni czerwca, dobrze podlewać, we wrześniu wyciąć główkę zakończającą łodygę. Przed zimą wydobywać z grudą i przechowywać w chłodnej piwnicy, albo w głębi zimnej szklarni. Gdybyśmy przezimowaną brukselkę chcieli dla nasienia uprawiać, wtedy w jesieni główkę nie wycinamy, dopiero przy wysadzeniu na wiosnę; pamiętać także o tem, żeby na nasienie zostawiać tylko te gałęzie, które ze środkowej części wyrastają, z górnych wyradza się czasem licha włoska kapusta, dolne zaś są za słabe. Właściwie mamy tylko dwie odmian: *zwykła* i *karłowa*, różniące się od siebie nie o wiele.

5) **Kalarepy.** Najwcześniejszą jest *wiedeńska* (fig. 10), głąbie małe ale doskonałe; później idzie *biała angielska* (fig. 8) z większemi głąbiami; zamiast zwykłej późnej dużej kalarepy warto uprawiać *olbrzymią siną* (fig. 9) która kilkofuntowe głąbie tworząc, trzyma się pomimo tego bardzo długo delikatną; odmiana z karczochowym liściem do niczego. Często zarzucają kalarepom, że są włokniste, czego zwykle jedyny powód jest za długie trzymanie na grzędzie po utworzeniu się głąbia. — Najlepiej siać co cztery tygodnie, ale siać *rzadko* i skoro rozsada zdatna do wysadzania, zaraz wysadzać na miejsce. Pierwszy siew (marcowy) w inspekt, wysadzić do nowego inspektu w kwietniu; drugi siew (wolnogruntowy) w kwietniu, wysadzać w maju; trzeci siew na początku maja; czwarty w czerwcu; piąty w lipcu. Do pierwszego i piątego brać wyłącznie kalarepę wiedeńską, do drugiego i trzeciego wiedeńską lub angielską, do czwartego zaś olbrzymią.

6) **Marchwie.** Oprócz pastewnej marchwi czerwonej i białej (obie z zieloną głową) mamy w ogrodach kilka odmian. Najlepszą do uprawy inspek-

towej jest *krótka holenderska karotka*, do uprawy gruntowej zaś duwicka (Duwicker); *biała przejrzysta* jest bardzo delikatna i posiada zaledwie smak marchwiany. W wolny grunt siać jak można najwcześniej, najlepiej rzędami, znaczonemi dosyć gęsto zatyczonymi pręcikami, żeby przy plewieniu wiedzieć, gdzie uważać; po zasianiu przyklepać ziemię. Za gęsto zeszłe rośliny przerywać, żeby na cztery cale były od siebie na rzędach. Jeżelibyśmy na zimę chcieli mieć holenderską karotkę (doskonała!), wtedy musimy siać aż w maju, doskonale podlewać, dopóki nie zejdzie, i uważać żeby nie za długo była w gruncie; skoro spostrzeżemy, że sercowe li cie przestają powstawać, natychmiast wykopać i dać do piwnicy, inaczej środek twardnieje jak drewno, sama zaś karotka często pęka.

7) **Ćwikły.** Kto chce mieć jak najczerwieńszą a przytem delikatną ćwikłę, niech sieje *długą czarno-czerwoną; kulista z Bassano* jest biała czerwono-żyłkowana; *płaska grecka* jest dobrą i delikatną na lekkich gruntach. Ćwikły sadzić najlepiej brzegiem grządek, przerywając starannie, żeby na 8 — 10 cali od siebie były, inaczej są za drobne i łykowate.

8) **Buraki.** Chociaż buraki należą właściwie do uprawy w polu, przytaczamy je tutaj, ponieważ wiele gospodyń także w ogrodach uprawia buraki. Najsłodsze, a więc najlepszy barszcz dające, są buraki cukrowe, zarzucają im jedynie, że barszcz bez barwy, ale dodatkiem kilku ćwikieł kłopot usunięty. Oprócz *białych szląźkich* są obecnie w handlu cukrowe buraki *Vilmorena.* Z buraków pastewnych zwrócić musimy uwagę na cztery odmian. *Erfurtskie butelkowe poprawne* (fig. 7) żółte i czerwone, podłużne z końcem prawie nigdy nie rozwidlonym, w jedną stronę zagiętym; środkiem dolnej połowy biegnie szew, z którego liczne korzoneczki włoskowate wychodzą; plony bardzo obfite. *Rothenhofskie pastewne* (fig. 6) pochodzą z Rothenhof koło Erfurtu, i otrzymały na wystawie erfurtskiej w jesieni 1868 r. pierwszą nagrodę jako najlepsze między pastewnemi. Zalecają się nadzwyczajną plennością, przytem są najsłodsze i najwydatniej zwiększają ilość mleka u dojnych krów. Liście są na cienkich ogonkach i dają się łatwo, bez uszkodzenia głowy, oberwać, przez co korzenie w dole przechowane nie łatwo zepsuciu podlegają. *Poprawne oberndorfskie* (fig. 5) mają być najlepsze ze wszystkich kulistych (talerzowych). Leżą prawie na samej powierzchni ziemi, dolną część mają prawie płaską i ta jest przedzieloną dwoma szwami z korzoneczkami włoskowatemi, ze środka wychodzi cienki, w ziemię zagłębiony korzeń. *Erfurtskie polowe poprawne* (fig. 4) są długie prawie walcowate, czerwone, bardzo plenne, tylko wydobywanie zabiera więcej czasu, bo w ziemi siedzą dosyć silnie. W Dublanach dochowano się odmiany kulistej żółtej, bardzo plennej, która zdaje się jeżeli nie przewyż-

szy, tak pewnie wyrówna oberndorfskiej, posiadając jeszcze tę zaletę, że w naszym klimacie powstała. W ogóle kuliste i nie głęboko rosnące buraki są dla okolic z płytką glebą bardzo pożądane. Przy hodowaniu nasienia burakowego zachować następujące ostrożności: *a)* na wysadki wybierać korzenie z jak najwybitniejszemi i *wszystkiemi* cechami gatunkowemi, a więc uważać na postać, barwę i gładkość skóry, wielkość i zagłębianie w ziemi — unikać korzeni rozwidlonych. *b)* Uprawiać jeżeli nie jeden wyłącznie gatunek, to przynajmniej gatunki tak daleko od siebie sadzić, żeby kwiatowy pyłek z jednych na drugie nie zalatywał, inaczej musiałyby się krzyżować, tracąc wybitne cechy, a razem i zalety. Radzimy jednak tym, którzy jakiś gatunek buraków chcą w czystości utrzymać, żeby tylko ten jeden uprawiali, dobierając starannie nasienniki, a nietylko sami będą mieli dogodność, ale ustaliwszy reputacyę swego nasienia, mogą mieć także dochód bardzo znaczny. Stosuje się to i do kapust podlegających również łatwo skrzyżowaniu i wyrodzeniu.

9) **Cykorja**. Wszystkim wiadomo, że upalone korzenie cykoryi są dosyć powszechnie używanym dodatkiem do kawy, mniej powszechnem jest użycie wybielonych liści na bardzo dobrą zimową sałatę. Zasiana poprostu w dobrą ziemię na wiosnę, przerywamy rzadko jak marchew, plewiemy z chwastów i wydobywamy w jesieni. Wybrane korzenie sadzimy rzędami w ciemnej piwnicy tak, żeby głowa z wilgotnego piasku wyglądała. Gdy piwnica nie za zimna pędzą blade wązkie listeczki, które jak endywię na sałatę używamy. W gruncie przezimowane rośliny przykrywać grubo piaskiem a wcześnie na wiosnę popędzą listeczki, które nim wyjdą z piasku, obrywać także na sałatę.

10) **Skorconera.** Uprawiać najlepiej jako jednoletnią roślinę. W ziemię, doskonale na zimę zgnojoną i spulchnioną, siać jeżeli można w marcu przez lato ogartywać i późno w jesieni wykopywać ostrożnie, żeby kruchych korzeni nie połamać. W piwnicy przesypać wilgotnym piaskiem, a będą do użytku całą zimę i wiosnę zdatne. Mając przyrządzać pamiętać, żeby oskrobane korzonki zaraz do wody wrzucać, inaczej więdną i brunatnieją.

11) **Selery**. W inspekcie w lutym zasianą i rzadko przerwaną rozsadę wysadzamy wcześnie na grzędy, dając 1 stopowe odstępy; mając sadzić obcinamy starannie tuż przy głównym korzeniu wszystkie boczne. Zasadzone rośliny podlewamy aż do przyjęcia się dwa razy na dzień, później co drugi dzień. Gdy już dobrze rosną, wybiera się w koło górnej części korzenia ziemię w rodzaj lejka i podlewa o tyle, żeby ziemia w nim była zawsze wilgotną; jednocześnie uszczypujemy tym liściom, które się po ziemi rozkładają, końce, po 8 dniach znowu część, i t. d. aż całkiem je oddalimy. Dołek trzeba często odświeżać, żeby przeszkodzić selerowi w puszczaniu bocznych odnóg, inaczej nie

dosyć robi się gruby i mięsisty, naczem nam właśnie zależeć powinno. Najlepsza odmiana jest: *Seler erfurtski, lipski* mało się od niego w dobroci różni; obie odmiany dają przy starannej uprawie równie grube i mięsiste korzenie. *Selery angielskie* nie uprawiają dla korzeni, ale dla łodyg i liści, które poddane zbieleniu używają we Francyi i Anglii do sałat.

12) **Sałaty.** Odmian jest tak wiele, że wybór rzeczywiście trudny, najlepiej sprobować kilka odmian i tę wybrać która najlepiej się udaje. Wczesne, do uprawy inspektowej zdatne są: *azyatycka, berlińska królewska, krwawa pstrągowa, Bruine geel* najwcześniejsza, *Cyrius (Mogol), paryzka cukrowa, kamionka żółta.* Gorąco letnie znoszą dobrze: *azyatycka, koblencka, krwawa pstrągowa, mediolańska, perpiniańska,* i *szwabska* (Trotzkopf). Najobfitsze są: *azyatycka, królewska berlińska, drezdeńska żółta, Cyrius (Mongol), perpiniańska* i *cukrowa* (Schwedenkopf). Wszystkie wyliczone są bardzo dobre — nie warto uprawiać tyle przez Francuzów zachwalaną *sałatę Bossin.* Żeby mieć świeżą sałatę, siać najprzód w inspektach (*Bruine geel*) i w nich rozsadzać między wczesne ogórki i t. p.; potem rozsadę z inspektów wysadzać na grzadki, w końcu od kwietnia do lipca co trzy lub cztery tygodnie zasiewać, żeby mieć peryodycznie rozsadę. Sałata lubi pulchną i zyzną, ale nie świeżo zgnojoną ziemię i obfite podlewanie. — Żeby mieć i w zimie zieloną (zielna) sałatę uprawiamy endywię; *żółta fryzowana* bieleje prędzej, *mchowa* jest obfitszą i delikatniejszą. Na rozsadę siać w końcu czerwca albo na początku lipca *bardzo* rzadko, żeby rośliny były jędrne; z tych większe sadzimy w końcu lipca na 1 stopę od siebie (na użytek jesienny), resztę w sierpniu (na użytek zimowy). Pierwszym gdy bujnie się rozwiną, związujemy liście razem, żeby środkowe, w ciemności rosnące, zbielały; drugie wydobywamy w jesieni i po lekkiem owiędnięciu umieszczamy w piwnicy, sadząc następnie partyami w wilgotny piasek, w którym zacząwszy rość, dają zbielałe liście.

13) **Cebule**. Jedna z najlepszych odmian jest *nowa James*; *erfurtska blado-czerwona okrągła* trzyma się najdłużej bez zrastania; smak bardzo delikatny posiada *żółta hollenderska,* taką samą ale słodszą jest *żółta gruszkowa*; najłagodniejszą w smaku jest olbrzymia hiszpańska (Madeira). Tę ostatnią siejemy w marcu w inspekcie, gdy już całkiem ciepło wybieramy miejsce suche. ku południowi otwarte i gnojem końskim znawożone, i sadzimy tutaj rozsadę, nie obcinając listeczków. Z początku dobrze podlewać, gdy się zbliża dojrzenie, zaprzestać podlewania, żeby gorącem i suchością stwardniała. Inne odmiany uprawiać zwykłym sposobem, albo kto ma miejsce, siać pierwiej na rozsadę.

14) **Ogórki**. Z ogorków zalecić możemy do uprawy chińskie wężowe,

które zarówno w inspekcie jak na grzędach dobrze się udają i obficie rodzą. Arnstadtskie i białe holenderskie są także dobre, ale łatwiej od niepogody cierpią. Tak zwane gronowe prawie się niczem nie różnią od naszych zwykłych krajowych; angielskie premiowe różne odmiany dają dobre i pewne zbiory tylko przy inspektowej uprawie. Na grządkach powinny same ogórki rosnąć, najwięcej że samym brzegiem dajemy ćwikłę, a na grządkach nim ogórki rozrosną, sałatę. Ogórki należą do roślin bardzo łatwo krzyżowaniu podlegających, dla tego na grządkach przyległych uprawiać zawsze jedną tylko odmianę, inne zaś, jeżeli je także uprawiamy, jak można tylko najdalej, a wtedy możemy liczyć na pewne nieskrzyżowane nasienie. Obrywanie kwiatów płonnych (męzkich czyli pyłkowych) jest przesądem, w niektórych okolicach bardzo rozpowszechnionym, że ogórki lepiej rodzą; nietylko nie wpływa to korzystnie, ale nawet szkodliwie.

15) **Melony.** Uprawa melonów inspektowa jest powszechnie używaną, mało zaś gdzie (a może i nigdzie) uprawiają je u nas bez inspektów. Główne zarysy tej uprawy są: ze starego gnoju końskiego, liści i t. p. robimy stożki albo wały na dwie stopy wysokie, przeznaczone do ułatwiania ścieku wody. Stożek ściekowy otulamy warstwą 8 calową ziemi, dając na grzbiecie bujną inspektową ziemię, w którą podchowane melony posadzimy. Najważniejsze jest, żeby do wysadzania mieć duże i zdrowe rośliny. Na początku kwietnia doprowadzamy w wilgotnym płatku wełnianym albo w wilgotnym piasku ziarnka melonowe do skiełkowania, co gdy nastąpiło, sadzimy pojedynczo w trzy calowe wazoneczki i trzymamy ciepło. Gdy korzonki wypełniły wazoneczki, przesadzamy *nie roztrząsając* grudy ziemi do 4 calowych wazonków, a gdybyśmy chcieli aż w drugiej połowie maja na miejsce sadzić (co najlepiej!), wtedy trzeba jeszcze raz w 6 calowe wazony przesadzać. Gdy zasadzone i zeszłe ziarna rozwiną dwa pierwsze listki łodygowe, wycinamy środek rośliny, która dwie gałązki wypuści. Rozrastające się rośliny, zwykle już na miejscu, tniemy jeszcze dwa razy: raz po za piątym liściem, potem nad zawiązanemi owocami o jedno kolanko wyżej, żeby nad owocem pozostał zdrowy liść; bocznym nie rodzącym gałęziom uszczypujemy wierzchy. Przy sadzeniu na miejsce o ile można nie naruszać korzeni i ziemi między niemi będącej, po zasadzeniu podlać i z początku, gdy chłodno lub wietrzno, przykrywać szklannymi dzwonami albo skrzynką oblepioną tłustym papierem; dobre jest także, gdy jakim przyrządem chronimy rośliny przed za długiemi deszczami, nie zaniedbując jednak podlewania gdy sucho i pogodnie. Pod rozwijające się owoce podkładać kawałki desek, na których owoc może sucho leżeć, dojrzewając prędzej i jednostajniej. Do powyższej uprawy najodpowiedniejsze odmiany melonów są: *amerykańskie*, *ananasowe*, *paryskie dzwonowe*, *Prescott kantalupy* i *cukrowe z Hon-*

*fleur*. Gdy chcemy zachować czystą odmianę, uprawiać ją tylko jedną. Nawet ogórki uprawiać nie za blisko.

16) **Grochy.** Bardzo wiele odmian grochu różni się między sobą tak mało, że prawie niepodobna je rozróżnić; zalecenie jakiejś odmiany jest jeszcze tem trudniejsze, że i najlepsze odmiany, nie wszędzie są równie polecania godne. Najpowszechniej chwalone są: *a*) Niskie odmiany: *Daniel O'Rourke* bardzo wczesny, ale ziarna są odrobinkę cierpkie; *bukszpanowy*, zaledwie 1 stopę wysoki, wczesny; *Laxtons prolific early long pod* bardzo obfity, grubo ziarnisty i doskonały. *b*) Średnio wysokie: *majowy* (t. s. co Early kent, Prinz Albert i t. d.) bardzo wczesny, plenny i może najlepszy ze wszystkich do gotowania na zielono; *Emperor* jeden z najwcześniejszych; w niemieckich pismach zalecają bardzo *zielone i żółte erfurter klunkererbsen*, jako doskonałe na zielono i na zimę. *c*) Wysokie odmiany: *złoty paryzki i miodowy*, oba późne ale doskonałe. Żeby mieć zbiory obfite, nie sadzić grochów na świeżym nawozie.

17) **Fasole.** I tutaj przy wielkiej liczbie odmian wybór trudny. Z pomiędzy obcych tycznych odmian zalecić możemy *woskowa algierska*, znoszącą dosyć dobrze ostry klimat; na jarzynę bardzo dobre sa *reńska cukrowa* i *rzymska woskowa* (czarna). Do pędzenia w inspektach nadają się tylko piesze fasole: najniższa i doskonała jest *biało-strączkowa cukrowa*; wyższe ale równie dobre są: *angielska żółta* i *murzyńska*. Żeby mieć jak najdelikatniejszą fasolę na zimę, wybieramy jaką pieszą, obficie rodzącą odmianę i sadzimy dosyć rzadko, żeby obficie strączki zawiązała. Gdy strączki jeszcze nie pożółkły, ale dopiero blednąć zaczynają, wyrywamy całe rośliny z korzeniami i wieszamy w cieniu pod dachem, gdzie aż do wyłuszczenia pozostają. Ziarna ugotowane mają skóreczkę tak cienką, że przy jedzeniu wcale czuć się nie daje, smak mają doskonały, i łatwo dadzą się na miękko ugotować.

Prawie wszystkie powyżej wzmiankowane odmiany jarzyn dostać można bądź w Towarzystwie ogrodniczem, bądź u naszych ogrodników których adresy podajemy w tym zeszycie na końcu. Przy tej sposobności zwracamy uwagę wszystkich na straty, jakie cały kraj ponosi, wydając rocznie tysiące na zakupno za granicą nasion, które u nas bardzo dobrze udawać się mogą. Wszystkich nasion swojego chowu mieć nie możemy, bo wiele jarzyn zatrzymuje cechy tylko w pewnych okolicach i przy takiej uprawie, pod której wpływem powstały, ale np. cebule, ogórki, buraki, niektóre kapusty i mnóstwo kwiatów można u nas uprawiać dla nasienia. Za regułę trzebaby jednak przyjąć, żeby z każdego obranego rodzaju warzyw lub roślin okopowych tylko jeden gatunek, względnie odmianę, uprawiać i to po doświadczeniu, że się u nas bez

zmiany z nasienia odradza. Ważność tej kwestyi nietylko dla nas ale dla całej Austryi, podniesioną została za ministerstwa J. E. hr. Potockiego, i po jej zbadaniu wyznaczono dla osób na większą skalę uprawiających nasiona subwencyą, której rozdzielenie zostawiono Towarzystwom rolniczym i ogrodniczym, najlepiej znającym krajowe stosunki.

*W. T.*

---

# OSIEMDZIESIĄT GATUNKÓW

# TRUSKAWEK.

(*Dokończenie*).

18) *Dr. E. Regel* (Uhle). Owoc średniej wielkości albo duży, okrągławy albo rozszerzony i nieregularny, przy zupełnem dojrzeniu czarno-purpurowy. Ziarna tej samej barwy co owoc, zagłębione. Mięso czerwone, bardzo soczyste słodkie i nadzwyczajnie miło aromatyczne. Wzrost bujny, ale rodzi mało.

19) *Dr. Nicaise* (Nicaise). Owoc należy do największych pomiędzy wszystkiemi znanemi odmianami truskawek, najczęściej spłaszczony i nieregularny, jasno-czerwony. Mięso białe, ku obwodowi czerwonawe, soczyste, w smaku przyjemne. Bardzo doskonała i niezwyczajnie obficie rodząca odmiana; czy jest na mrozy całkiem wytrzymałą, nie można jeszcze z doświadczeń p. Regel sądzić, ale u nas we Lwowie dosyć łatwo wymarza; inne okolice może będą szczęśliwsze.

20) *Duchesse de Brabant* (Dallière). Owoc duży, szeroko-stożkowaty albo spłaszczony i lekko łatkowaty, krwawo-czerwony. Ziarna zaklęśnięte. Mięso białe, ku obwodowi czerwone, pełne soku, doskonałego słodko-aromatycznego smaku. Płodna.

21) *Duchesse de Nemours.* Owoc duży, okrągławo-tępo-stożkowaty, z początku żółtawo-czerwony, poźniej krwawo-czerwony. Ziarna trochę wystające. Mięso białe, ku obwodowi zaledwie zarumienione, soczyste, słodkie, w smaku doskonałe. Dosyć obficie rodząca.

22) *Duchesse de Treviso.* Owoc duży, spłaszczony, najczęściej nieregularny albo łatkowaty, świetnie krwawo-czerwony. Ziarna żółte, wystające. Mięso czerwonawe, jędrne, soczyste, wyraziście słodko-winnego smaku. Trzymając się dosyć długo, nadaje się do uprawy na sprzedaż. Płodna.

23) *Eclipse.* (Reeve). Owoc średniej wielkości albo duży, okrągławy albo okrągławo-stożkowaty, czasem nieregularnie spłaszczony i nerkowaty, a wtedy nadzwyczajnej wielkości, świetnie lakowo-czerwony, od strony cienia żółtawy, przy dojrzeniu ciemniejący. Ziarna płytko zaklęśnięte, odrobinę odstające, trochę jaśniejsze od barwy owocu. Mięso białe, soczyste, aromatyczno-słodkie, doskonałe. Bardzo płodna, także do pędzenia nadająca się odmiana.

24) *Eliza* (Rivers) Owoc duży, kulisty albo kulisto stożkowaty, żywo czerwony z żółtawym odcieniem. Ziarna brunatnawe, odrobinę odstające. Mięso białe, słodkie z pysznym ananasowym aromatem. W każdym względzie doskonała, obficie rodząca odmiana, dobra do uprawy na sprzedaż.

25) *Elton.* Owoc duży albo bardzo duży, najczęściej owalnie-tępo-stożkowaty, rzadziej szeroki i nieregularny, jasno szkarłatny. Ziarna zaklęśnięte, równej barwy z owocem albo żółtawe. Mięso czerwone, nadzwyczaj soczyste, rozpływające się, posiada aromatyczny melonowaty smak. Płodna.

26) *Emma* (De Jonghe). Owoc duży, prawie kulisty albo tępo-stożkowaty, świetnie krwawo-czerwony. Ziarna zaklęśnięte. Mięso białe albo różowe, soczyste, słodkie, orzeźwiająco-aromatyczne. Roślina bujnie rosnąca, bardzo płodna, wcześnie dojrzewająca. W każdym względzie dobra.

27) *Ferdinande* (Lorio). Owoce pokaźne, duże albo bardzo duże, czasem tępo-stożkowate albo częściej szeroko sercowate, nieregularne prawie grzebieniste, ciemno-krwawo-czerwone. Ziarna czasem od owocu ciemniejsze, czasem żółtawe, wystające. Mięso ciemno-czerwone, jędrne, w smaku bardzo przyjemne. Bardzo płodna, krępo i zdrowo rosnąca odmiana, dojrzewająca późno. Do uprawy na przedaż i na konfitury jedna z najlepszych.

28) *Fill Basket* (Nicholson). Owoc duży albo bardzo duży, okrągławy albo szeroko spłaszczony, czasem podwójny, ciemno-lakowo-czerwony. Ziarna głęboko zaklęśnięte. Mięso czerwone, soczyste i rozpływające się, w smaku bardzo przyjemne. Bardzo płodna, nisko i krępo rosnąca odmiana. Do sprzedaży odpowiednia.

29) *Fillmore* (Feast). Owoc dosyć duży, regularnie okrągławy albo spłaszczono-okrągławy, świetnie ciemno-czerwony. Bardzo płodna, nizko i krępo rosnąca odmiana, wznosząca szypułki owocowe prosto nad liście.

30) *General Havelock* (Tiley). Owoc dosyć duży, okrągławy, jasno-czerwony. Ziarna mało wystające. Mięso winnego smaku. Bardzo płodna, wczesna odmiana, nadająca się do pędzenia.

31) *Globe* (De Jonghe). Owoc bardzo duży, najczęściej z żebrami, często szeroki i okrągławy albo i nieregularny, świetnie krwawo-czerwony, od strony cieniu bledszy. Ziarna żółtawe, zaklęśnięte. Mięso dosyć jędrne, w środku bia-

łe, ku obwodowi czerwonawe albo nawet całe czerwonawe, przepyszne w smaku. Jedna z największych i najlepszych odmian. Rodzi obficie tworzy mało wąsów i dając się transportować, zasługuje na uprawę dla sprzedaży.

32) *Gloria* (Nicholson). Owoc duży, podłużnie owalny albo tępo-stożkowaty, świetnie jasno-lakowo-czerwony. Ziarna płasko-zaklęśnięte. Mięso białawe słabo zarumienione, bardzo soczyste, słodkie, z doskonałym aromatem. Należy do najlepszych i bardzo obficie rodzących odmian.

33) *Gweniwer* (Mad. Clements). Owoc duży, okrągławy albo okrągławo-stożkowaty, czasem szeroki, krwawo-czerwony. Ziarna tej samej barwy co owoc, zaklęśnięte. Mięso czerwone, bardzo soczyste, słodkie, aromatyczne. Bujnie rośnie, płodna, wcześnie dojrzewa.

34) *Henriette*. Owoc duży, tępo-stożkowaty albo szeroki i nieregularny, jasno-czerwony. Ziarna zaklęśnięte. Mięso czerwonawe, słodkie, z bardzo miłym aromatem. Płodna i dobra odmiana.

35) *Hero* (De Jonghe). Owoc duży, szeroki i okrągły, ciemno-krwawo-czerwony. Ziarna zaklęśnięte. Mięso ciemno-czerwone, soczyste, słodkie z właściwym aromatem. Rodzi obficie.

36) *Imperial Bath*. Owoc średniej wielkości, kulisty albo stożkowaty, świetnie krwawo-czerwony. Ziarna zaledwie wystające. Mięso białe, na obwodzie czewonawe, bardzo soczyste, w smaku doskonałe słodko-winne. Dojrzewa późno, plon daje średni.

37) *Jova*. Owoc duży, podłużnie stożkowaty albo tępo-stożkowaty, czasem spłaszczony i nieregularny, szkarłatny. Ziarna zaklęśnięte, ciemniejsze od owocu. Mięso białe, soczyste, doskonałego słodkiego ananasowego smaku. Bardzo płodna odmiana.

38) *Jucunda* (Salter). Owoc duży albo bardzo duży, najczęściej przytępiono-stożkowaty czasem spłaszczony i monstrualnie nieregularny lub zdwojony, świetnie lakowo-czerwony. Ziarna żółte, mało wystające. Mięso czerwonawe, soczyste, słodkie i aromatyczne, smak w ogóle doskonały. Rośnie bujnie i rodzi obficie.

39) *Knevett's New Pine*. Owoc duży albo bardzo duży, okrągławo-stożkowaty albo rozszerzony, czasem bardzo szeroki i nadzwyczaj wielki, szkarłatny. Ziarna żółte, wystające. Mięso czerwonawe, soczyste, słodkie aromatyczne. Rośnie bujnie, rodzi obficie.

40) *La Liégeoise*. Owoc duży, okrągławo-stożkowaty albo nieregularny, jasno-czerwony. Ziarna odrobinę wystające. Mięso czerwone, smaku orzeźwiającego. Dobra, płodna odmiana.

41) *La Sultane* (Dr. Nicaise). Owoc duży, szeroko-stożkowaty albo tępo-

stożkowaty, czasem nieregularny a nawet podwójny, ciemno-ceglasto-czerwony. Ziarna zaklęśnięte. Mięso białe, soczyste, posiada doskonały słodki, ananasowy smak. Rośnie bujnie i płodna.

42) *La Versaillaise.* Owoc duży szeroko i tępo-stożkowaty albo spłaszczony i nieregularny, czasem jak grzebień koguci, jasno-czerwony. Ziarna ciemno-czerwone, zaklęśnięte. Mięso białe, bardzo soczyste, słodkie i bardzo aromatyczne. Bardzo obficie rodząca i bujnie rosnąca odmiana.

43) *Le Titien* (Henderson). Owoc duży albo bardzo duży, długo elliptyczny, świetnie i ciemno-lakowo czerwony od słońca, od cieniu jaśniejszy, z końcem żółtawym. Ziarna tej samej barwy co owoc, czasem trochę jaśniejsze, mało wystające. Mięso blado-czerwone, soczyste ale przytem jędrne, przepysznego słodko aromatycznego smaku. Doskonała i odznaczająca się odmiana, bardzo obficie rodząca, późno dojrzewająca. Znosząc dobrze transport, odpowiednia do uprawy na sprzedaż.

44) *Marquise de la Tour Maubourg* (Jamin et Durand). Owoc średniej wielkości, okrągławy albo podłużny, blado-czerwony. Ziarna płytko zaklęśnięte. Mięso białe, aromatyczne i słodkie. Odmiana obficie rodząca i wcześnie dojrzewająca.

45) *Mistress Neilson* (Stewart et Neilson). Owoc średniej wielkości albo duży, dosyć regularnie okrągławy albo szeroko stożkowaty, szkarłatny. Ziarna płasko zaklęśnięte, tylko czasem te, które są blizko kielicha, są żółte i wystające. Mięso w środku białe, ku obwodowi czerwonawe, soczyste, doskonałe, muszkatelkowato słodkie. Średnio płodna, ale za to smakiem zalecająca się odmiana.

46) *Modèle* (De Jonghe). Owoc duży albo bardzo duży, mniejsze owoce stożkowate, większe zawsze spłaszczone i nieregularne, mniej lub więcej łatkowate, dosyć ciemno-czerwone. Ziarna wystające. Mięso cielisto-czerwone, bardzo soczyste, doskonałego słodkiego, ananasowego smaku. Bardzo obficie rodząca, mało wąsów pędząca odmiana, która znosząc transportowanie, jako owoc targowy może być uprawianą.

47) *Monstreuse de Robine.* Owoc duży albo bardzo duży, tępo-stożkowaty albo spłaszczony i łatkowaty, a wtedy nadzwyczajnej wielkości, od strony zacienionej zwykle żółtawy, zresztą jasno szkarłatny. Ziarna żółte, płasko zaklęśnięte. Mięso białe, ku obwodowi czerwonawe, soczyste, aromatyczne i słodkie. Średnio płodna.

48) *Mount Vesuvius* (Rendle). Owoc duży, okrągławo-stożkowaty, świetnie jasno-czerwony. Ziarna żółte, wystające. Mięso czerwone, bardzo soczyste, orzeźwiająco słodkie. Późno dojrzewa, rośnie bujnie ale nie wiele rodzi.

49) *Muscadin de Liège* (Lorio). Owoc duży, tępo-stożkowaty albo bardzo duży, szeroki i nieregularny, jasno-czerwony. Ziarna odrobinę ciemniejsze od owoców, nie wiele wystające. Mięso białe, najdoskonalszego słodkiego aromatycznego smaku. Jedna z najlepszych między późno dojrzewającemi odmianami; rodzi bardzo obficie.

50) *Myatt's Pine apple.* Owoc duży, szeroki, tępo-stożkowaty albo spłaszczony nieregularny i łatkowaty, ciemno-szkarłatny. Ziarna zaklęśnięte. Mięso czerwone, soczyste, przyjemnie aromatyczne, w smaku kwaskowate. Późno dojrzewa; rodzi obficie.

51) *Newtons Seedling* (Challoner). Owoc duży, okrągławy albo stożkowaty, szkarłatny. Ziarna płasko zaklęśnięte. Mięso białe, bardzo słodkie i bardzo aromatyczne. Rośnie krępo, ale plon średni. Dojrzewa późno.

52) *Non such* (Robertson). Owoc średniej wielkości, prawie kulisty, cielisty. Ziarna zaklęśnięte. Mięso białe, kwaskowate i aromatyczne, przy zupełnem dojrzeniu robi się słodkie. Plon średni.

53) *Omer Pascha.* Owoc średniej wielkości, tępo stożkowaty albo okrągławo-stożkowaty, świetnie czerwony. Ziarna od owocu ciemniejsze, zaklęśnięte. Mięso białe, ku obwodowi czerwone, bardzo soczyste, w smaku aromatyczne słodkie. Bardzo dobra obficie rodząca odmiana.

54) *Ornement des tables* (Soupert et Notting). Owoc duży, szeroki i okrągławy, często nieregularny, ciemno-czerwony. Ziarna żółte, mało zaklęśnięte. Mięso w środku białe, ku obwodowi czerwone, bardzo soczyste, orzeźwiające słodkie. Średnio płodna odmiana.

55) *Oscar* (Bradley). Owoc duży albo bardzo duży, najczęściej regularnie szeroko-tępo-stożkowaty, szkarłatny. Ziarna żółte, zaklęśnięte. Mięso białe, ku obwodowi czerwone, doskonałego aromatycznego lekko-kwaskowatego smaku. Bardzo wczesna, do pędzenia odpowiednia, obficie rodząca odmiana. Niekiedy cierpi od mrozów.

56) *Patrick.* Owoc duży, czasem stożkowaty, czasem owalny, czasem nieregularny albo ukośny, ciemno-krwawo-czerwony. Ziarna zaklęśnięte. Mięso czerwone, bardzo soczyste, aromatyczne, słodko winne. Bardzo płodna.

57) *Perle de Rastede.* Owoc duży, długi, stożkowaty, rzadziej trochę nieregularny i rozszerzony, jasno-krwawo-czerwony, koniec najczęściej żółtawo-zielony. Ziarna zaklęśnięte. Mięso białe, soczyste, doskonałego słodko-winnego smaku. Dosyć płodna.

58) *Premier* (Ruffet). Owoc duży albo bardzo duży, okrągławy albo owalny, czasem nieregularnie łatkowaty, jasno-czerwony. Ziarna wystające. Mięso

białawe albo czerwonawe, jędrne, soczyste, słodkawe. Doskonała, nadzwyczaj obficie rodząca odmiana. Rośnie bujnie.

59) *Président* (Green). Owoc bardzo duży okrągławy albo owalny, czasem płaski i nieregularnie łatkowaty albo grzebieniowaty. Ziarna wystające. Mięso białawe albo czerwonawe, dosyć jędrne, słodko-orzeźwiającego smaku. Jedna z najlepszych, najobficiej rodzących odmian. Rośnie bujnie i plenna bardzo długo.

60) *Prince Alfred* (Stewart et Neilson). Owoc duży albo bardzo duży, prawie kulisty albo kulisto-stożkowaty, rzadko nieregularny, świetnie krwawo-czerwony z szkarłatem. Ziarna tej samej barwy co owoc albo jaśniejsze, zaklęśnięte albo zaledwie wystające. Mięso w środku białe albo czerwonawe, ku obwodowi szkarłatne, nadzwyczaj soczyste, doskonałego słodko-winnego smaku. W każdym względzie doskonała, obficie rodząca odmiana.

61) *Prince Arthur* (Wilmot). Owoc duży albo bardzo duży, czasem tępo czasem podłużnie stożkowaty, albo i nieregularny, świetnie czerwony. Ziarna ciemniejsze, wklęsłe. Mięso jędrne, szczególnie ku obwodowi mocno zaczerwienione, pełne soku, słodkie ale orzeźwiające i aromatyczne. Ze wszech miar polecenia godna, bo rodzi obficie, dojrzewa późno i znosi dobrze transport, posiada więc wszystkie własności truskawki targowej.

62) *Prince Impérial* (Graindorge). Owoc duży, najczęściej szeroki i nieregularny, czasem podwójny, ciemno-czerwony. Ziarna głęboko zaklęśnięte. Mięso czerwonawe, soczyste, bardzo przyjemnego kwaskowatego smaku. Płodna, do pędzenia odpowiednia odmiana.

63) *Princesse Alice Maud* (Trollope). Owoc duży, stożkowaty, albo potwornie szeroki i łatkowaty, wtedy bardzo duży, ciemno-czerwony. Ziarna żółte wystające. Mięso bardzo soczyste, słodkie orzeźwiające. Doskonała odmiana z dużym wcześnie dojrzewającym owocem, bardzo obficie rodząca. Także do pędzenia odpowiednia.

64) *Progres* (De Jonghe). Owoc duży, kulisty albo okrągławo-stożkowaty, rzadko szeroki i nieregularny, odznaczający się przy zupełnem dojrzeniu barwą czarniawo-czerwoną. Ziarna tej samej barwy co owoc, mało zaklęśnięte. Mięso zaczerwienione, w środku samym i na obwodzie ciemniejsze, bardzo soczyste, doskonałego słodkawego smaku. Odmiana ta dojrzewa wcześnie ale nie bardzo obficie rodzi.

65) *Queen Victoria*. Owoc duży albo bardzo duży, płaski i szeroko rozrośnięty, z końcem zawsze przytępionym ale na dwie lub więcej łatek rozdzielonym, świetnie krwawo-czerwony. Ziarna od owocu ciemniejsze, zaklęśnięte. Mięso białawe, ku obwodowi czerwonawe, soczyste, posiada przepysznie

aromatyczny słodko-winny smak. Doskonała, obficie rodząca, transport owoców znosząca odmiana. Tak do stołu jak na handel doskonała.

66) *Reine Hortense* (Jamin et Durand). Owoc średniej wielkości zwykle regularnie okrągławy, pięknie czerwony. Mięso słodkie aromatyczne, bardzo smaczne. Rodzi obficie.

67) *Rifleman* (Dr. Roden). Owoc duży albo bardzo duży, zmiennej postaci, czasem prawie kulisty, czasem kulisto-stożkowaty, czasem spłaszczony jak koguci grzebień, świetnie krwawo czerwony. Ziarna żółte, odrobinę wystające. Mięso ciemno-czerwone, soczyste, doskonałego ocukrzonego smaku. Nadzwyczaj płodna.

68) *Roseberry maxima* (Rempen). Owoc duży albo bardzo duży, tępo-stożkowaty albo szeroki i nieregularny, jasno-szkarłatny. Mięso białe, soczyste, jędrne i smaczne. Bujnie rosnąca, nadzwyczaj obficie rodząca odmiana. Jedna z najlepszych do uprawy na wielką skalę, a może najlepsza.

69) *Scarlet non pareil* (Patterson). Owoc duży, owalny albo rozszerzony i łatkowaty, świetnie pomarańczowy. Ziarna żółte, nie bardzo odstające. Mięso jędrne, w srodku białe, ku obwodowi czerwonawe, soczyste, w smaku doskonałe. Bardzo płodna i dobra odmiana, znosi transport.

70) *Seedling Eliza.* Owoc średniej wielkości, kulisty, pięknie czerwony. Mięso bardzo soczyste, słodkie. Płodna.

71) *Sir Harry Orange* (Mackoy). Owoc duży albo bardzo duży, okrągławy albo spłaszczony, czasem bardzo płaski i nieregularny, szkarłatny. Ziarna ciemniejsze albo żółtawe, zaledwie odstające. Mięso w środku białe, na obwodzie różowe, jędrne, soczyste, słodkie a przytem z orzeźwiającym aromatem. Bardzo bujnie rośnie, rodzi obficie.

72) *Sir Walter Scott* (Nicholson). Owoc duży albo bardzo duży, tępo-stożkowaty, czasem podłużnie tępo-stożkowaty, żywo-czerwony. Ziarna odrobinę ciemniejsze, wystające. Mięso białe, jędrne, soczyste, słodkie z właściwym aromatycznym smakiem. Doskonała, obficie rodząca odmiana, odpowiednia do uprawy na sprzedaż.

73) *Stirling Castle Pine.* Owoc duży, okrągławy albo okrągławo-stożkowaty, świetnie jasno-czerwony. Ziarna ciemne, płasko zaklęśnięte. Mięso białe ku obwodowi czerwone, soczyste, słodkie. Dojrzewa późno, plon średni.

74) *Souvenir d'Emily.* Owoc duży, najczęściej podłużny, rzadziej okrągławo-stożkowaty, lakowo-czerwony. Ziarna ciemniejsze, zaklęśnięte. Mięso białawe, ku obwodowi czerwonawe, soczyste słodkie. Nisko rosnąca, obficie rodząca odmiana.

75) *Topsy* (De Jonghe). Owoc duży, podłużnie owalny, albo szeroki i

tępy, czasem dosyć szeroki i nieregularny, jasno szkarłatny. Ziarna ciemniejsze, zaklęśnięte. Mięso w środku białe, ku obwodowi czerwonawe, soczyste, słodkie orzeźwiające i doskonałe. Dosyć płodna, rośnie bujnie.

76) *Triomphe de Liège* (Lorio). Owoc duży albo bardzo duży, zwykle nieregularny i grzebieniowaty, rzadziej podłużny, ciemno-szkarłatny. Ziarna mało wystające. Mięso w środku białe, na obwodzie czerwone, soczyste słodkie, silnie aromatyczne. Obficie rodzi, dojrzewa wcześnie, dobra do pędzenia.

77) *Vicomtesse Hericart de Thury*. Owoc duży albo bardzo duży, owalny i płaski albo nieregularny, ciemno-krwawo-czerwony. Ziarna żółte, wystające. Mięso czerwone, nadzwyczajnie soczyste, aromatycznie słodkie. Bardzo płodna.

78) *Victoria*. Owoc duży, okrągławy albo okrągławo-stożkowaty, bladoczerwony. Ziarna bledsze, wystające. Mięso czerwonawe, słodkie i orzeźwiające. Doskonała, obficie rodząca odmiana.

79) *Wilsons Albany*. Owoc więcej jak średniej wielkości czasem nawet duży, zaokrąglony, najczęściej spłaszczony, krwawo-czerwony z żółtawym odcieniem. Ziarna żółte, mocno wystające. Mięso ciemno-czerwone, bardzo soczyste, w smaku przyjemne. Bardzo płodna.

80) *Wonderful* (Seyer). Tak podobna ze wszystkiego do Perle de Rastede, że musi być jako synonim tej odmiany uważaną.

*W. T.* (*podług p. Regel.*)

---

# Przegląd obcych czasopism.

## „Le Verger“ *pana Mas.*

Między czasopismami z których treścią szanownych naszych czytelników obznajamiać zamierzamy, zajmuje nie poślednie miejsce **„le Verger“** wydawany pod dyrekcyą pana Mas, z współudziałem pomologów francuzkich i zagranicznych. Pismo to powstało w r. 1865. i wychodzi odtąd regularnie każdego miesiąca zeszytami. Wydawnictwo zamierzone jest na dziesięć lat (od stycznia 1865 do grudnia 1874). Zeszyt każdy podaje na czterech tablicach chromolitografie ośmiu owoców, do których na tyluż kartkach dodane jest bardzo dokładne opisanie drzewa i owocu z wszystkiemi znamionami cechującemi. Układ pisma jest tego rodzaju, że każdy zeszyt obejmuje wyłącznie jedną grupę owoców, posiadającą osobne numerowanie i paginacyę, tak że z czasem każda gruppa utworzy tom osobny. Obrazy zalecają się tem głównie, że na wzory nie biorą owoców największych, otrzymanych przy szpalerach, jak np. w *Annales de Pomologie belge* albo w *Jardin fruitier* pana Decaisne, ale biorą owoce średnie, chociaż zupełnie nacechowane, przez co są łatwiejsze do poznania dla tych, którzy w zwykłych sadach owoce uprawiają. Co do wierności kolorytu gruszki są doskonałe,

abłka może za żywo kolorowane, co ze względu na klimat francuzki nie zdaje się być przesadą; jedynie czereśnie i wiśnie są czasem z barwą nie zupełnie podobną, ale nie tyle żeby łącznie z opisem nie dały się stosunkowo łatwo rozpoznać. W ogóle można to czasopismo naszym pomologom polecić. Następujące opisy są tylko bardzo skróconym wyciągiem znamion cechujących.

№ 1. Gruszki zimowe, str. 149 — 164.

*Grand Soleil.* 73. Pochodzi z Belgii. Na ziarnówkach póżno rodzi, prędzej na pigwie; płodność średnia i dosyć regularna. Owoc nie wielki, stożkowato-gruszkowaty; skórka gruba prawie całkiem brunatną rdzą powleczona. Dojrzewa od listopada do początków stycznia. Mięso żółtawo-białe, napół rozpływające, soczyste, pachnące i słodkie. Owoc dobry.

*Columbia.* 74. Z Ameryki północnej. Szczepić na pigwie i trzymać nisko, bo z wysokich pni łatwo owoce wiatr otrąca. Dosyć płodna. Owoc średniej wielkości, okrągławo-podłużny; skórka gruba i mocna, blado zielona i brudno plamista, przy dojrzeniu złoto-żółta. Dojrzewa od listopada przez zimę, trwając tym dłużej, im *później* rwana. Mięso prawie żółte, delikatne, masłowato-rozpływające i soczyste, słodkie i słabo, ale miło, pachnące. Owoc pierwszego rzędu.

*Cross.* 75. Z północnej Ameryki (Massasuchets). Na pigwie daje szczególnie ładne kielichy i wazy, na ziarnówkach zaś ładne wysokopienne drzewa, z nierozłożystą, wkrótce rodzącą koroną. Owoc średniej wielkości, spłaszczono-okrągławy, pogarbiony; skórka cienka, regularnie poplamiona, przy dojrzeniu brudno żółta z brunatnemi plamami. W listopadzie, grudniu i styczniu. Mięso żółte, prawie przeświecające, delikatne i rozpływające, kwaskowato-słodkie z muszkatelkowym aromatem. Zasługuje na uprawę, bo dobra i w stanowisku nie wybredna.

*Maréchal Vaillant.* 76. Z Rouen we Francyi. Doskonała gruszka, której chromolitografią i opisanie daliśmy w poprzednim zeszycie Flory.

*Broom Park.* 77. Z Anglii. Powoli i nieregularnie rosnące drzewo, potrzebujące bujnej i głębokiej ziemi, żeby owoce na wartości nie traciły. Owoc przypomina z postaci gruszkę Cross (75), ale bywa większy; skórka gruba i tęga, blado-zielona plamista z gęstemi rdzawemi znakami, przy dojrzeniu tło brudno pomarańczowe. Dojrzewa w ciągu zimy. Mięso napół rozpływające, soczyste winno-słodkie i aromatyczne. Owoc pierwszego rzędu.

*Beurre Six.* 78. (Six Butterbirne). Z okolic Courtray w Belgii. Drzewo na pigwie średnio pędzące, daje łatwo piramidy; najlepsze owoce w szpalerach, zawsze jednak nie bardzo obficie rodzi. Owoc krótko-gruszkowaty, w ogonek nieznacznie przechodzący; skórka gruba jasno zielona, drobniutko punktowana, bez wszelkiej rdzy. Przy dojrzeniu zachowuje ta strona, która była do słońca zwróconą, odcień pierwotnej barwy, część zacieniona zaś żółknie. W listopadzie i grudniu, czasem do stycznia. Mięso białe żółto żyłkowane, rozpływające i soczyste. Owoc pierwszego rzędu.

*Beurré d'Arenberg.* 79. (Orpheline d'Enghien. Ann. de pomol. belge. — Colmar Deschamps. Cat. V. Mons.) Z Belgii. Na pigwie najlepsza na piramidy, na ziarnówkach daje duże drzewa, ale zwykle tylko na końcach gałęzi płodna. Owoc średni, krótko gruszkowaty; skórka gruba ale delikatna, blado-zielona rdzawo-

plamista, przy dojrzeniu jasno-żółta, od słońca jakby brązowana. Od listopada do stycznia. Mięso żółtawe, masłowate, soczyste i pachnące. Owoc najpierwszego rzędu, ale nie wszędzie. Najpewniejsza jeszcze w szpalerze przy ścianie.

*Beurré Sterkmanns.* 80. (Doyenne Sterkmanns. Dict. de pomol. Leroy. — Belle All'ance Jard. fruit. Decaisne.) Z Louvain w Belgii. Na pigwie łatwa do prowadzenia, w szpalerze rodzi obficie i doskonałe owoce; na ziarnówkach udaje się także nieźle. Owoc dosyć duży, okrągławo-gruszkowaty; skórka nie bardzo cienka, jasno-zielona, z szerokiemi rdzawemi plamami, przy dojrzeniu żółta z pięknym rumieńcem. W listopadzie i grudniu, czasem do stycznia, gdy była *wcześnie* rwaną. Mięso białawe, przeświecające, rozpływające i bardzo soczyste, słodkowinne i pachnące. Owoc pierwszego rzędu, zasługuje na miejsce w sadach.

№ 2. Gruszki letnie str. 165 — 180.

*Grise bonne.* 81. (nie jest Gute graue autorów niem). Nieznanego pochodzenia. Na pigwie i ziarnówkach prawie tej samej bujności, najlepiej prowadzić wysokopiennie. Owoc mały, regularnie zbudowany; skórka gruba, tęga, ciemnozielona, przy dojrzeniu bledniejąca i bez połysku. Na początku sierpnia. Mięso zielonawe, jędrne i soczyste, prawie winne. Owoc drugiego rzędu, ale zasługuje na uprawę w sadach.

*Suprême de Quimper.* 82. Pochodzenie zdaje się francuzkie. Na pigwie rośnie tępo, na ziarnówce rozrasta się miernie, w krótce rodzi. Owoc średni, okrągławo-gruszkowaty; skórka gruba, niewyraźnie szaro punktowana, sinawo-zielona, przy dojrzeniu jasno żółta, od słońca zarumieniona. Na początku sierpnia. Mięso białe rozpływające, soczyste, orzeźwiająco słodkie. Owoc dobry zasługujący na rozpowszechnienie.

*Besi de Montigny.* 83. (Wildling von Montigny). Nieznanego zdaje się francuzkiego pochodzenia. Na pigwie rośnie dobrze i łatwa do kształtowania. Na ziarnówce daje regularną, nie za dużą koronę, rodzącą w krótce i regularnie. Owoc mały lub średniej wielkości, podłużnie gruszkowaty, skórka cienka i delikatna, jasnozielona, przy dojrzeniu zaledwie zielona, od słońca złotawa. W końcu sierpnia i na początku września. Mięso białawe, masłowate i rozpływające, soczyste, lekko-kwaskowate gdy owoc nie za późno rwany, z zapachem muszkatelkowym. Zasługuje na uprawę.

*Des Chartreux.* 84. (Kärthauserbirne). Na pigwie trudno nadać postać regularną. Wysokopiennie ładna i płodna korona. Owoc nie wielki, krótko gruszkowaty; skórka gruba i tęga, czarniawo punktowana, gdzieniegdzie rdzawe plamki, przy dojrzeniu zielonawo żółta, lekko zarumieniona. Na początku sierpnia. Mięso lekko żółto cieniowane, dosyć delikatne, nie bardzo kruche, soczyste z lekkim kwaskiem, słabo pachnące. Drugiego rzędu.

*Gros Blanquet.* 85. (Kreiselförmige Blanquette). Nieznanego pochodzenia. Na pigwie rośnie tępo i nieregularnie, najwłaściwiej szczepić na ziarnówce. Owoc niewielki gruszkowato podłużny; skórka gruba i tęga, bladozielona, niewyraźnie biało punktowana, przy dojrzeniu żółta. W końcu lipca. Mięso białe, kruche, soczyste, orzeźwiające i lekko pachnące. Owoc wczesny i dosyć dobry.

*Doyenne de Saumur.* 86. Nieznanego pochodzenia. Na pigwie rośnie dosyć dobrze, przybierając bardzo łatwo piramidalną postać. Na ziarnówce rozwija się miernie i wkrótce rodzi, trzymając się zdrowo. Owoc zaledwie średniej wielkości, okrągławo stożkowaty; skórka dosyć gruba i tęga, blado zielona, regularnie szaro punktowana, przy dojrzeniu białawo żółta. W końcu sierpnia. Mięso białe, delikatne, rozpływające i soczyste, słodkie. Owoc dobry.

*Aurate.* 87. Bardzo dawna gruszka. Na pigwę niezdatna, na ziarnówce rośnie umiarkowanie. Owoc bardzo mały, okrągławo gruszkowaty; skórka gruba, przy dojrzeniu żółta, od słońca brunatno zarumieniona. W lipcu. Mięso nie bardzo kruche, ale słodkie i muszkatelkowato pachnące. Jedna z najmniejszych gruszek; drugiego rzędu.

*Madame Cuissard.* 88. Z okolic Lyonu (1862 czy 1863). Na pigwie rośnie dobrze. Wysokopiennie zdaje się tworzyć nieregularną koronę. Owoc prawie duży jajowo gruszkowaty; skórka cienka i delikatna, przy dojrzeniu jasno żółtawa, czasem z zielonawym odcieniem, od słońca ozłocona. W środku sierpnia. Mięso całkiem rozpływające, soczyste i słodkie, z miłym gruszkowym zapachem. Owoc pierwszego rzędu, zasługujący na rozpowszechnienie.

## **„Gartenflora“** *pana Regel.*

### Grudzień 1869.

*Homalonema rubescens. Kunth.* (Zantedeschia rubens. C. Koch) tab. kolor. 634. (p. Regel) Aroidea z Indyi wschodnich. Na pieńku 1 — 2 stóp wysokim korona z kilku strzałowato sercowatych liści, pod spodem czerwonawych. Ogonki szypułka i pochwa kwiatowa ciemnoczerwone. Ładna cieplarniowa roślina, udająca się także w pokojach, kwitnie w styczniu.

*Calanthe Sieboldii Dec.* tab. kol. 635. (p. Regel). Ziemna orchidea z Japonii. Korzeniak łażący z kulistemi nibygłąbiami. Liście szerokolancetowate, sześć cali długie, trzy cale szerokie. Szypułka mało od liści wyższa, z czterech do pięciu cali długiem gr nem ciemnożółtych kwiatów. Ładna, dotąd jeszcze rzadka roślina, którą petersburgski botaniczny ogród wprost z Japonii przez p. Maxymowicza otrzymał. Kwitnie w maju.

*Storczykowate rośliny na wystawie ogrodniczej w Petersburgu.* (p. E. Ortgies). Głównie wzmianka o stoczykowatych, nadesłanych przez p. Roberta Warner z Broomfield. Podczas wystawy były nadzwyczaj świeże i piękne, ponieważ z Broomfield wyexpedyowano okazy na rozkwitnięciu będące. Między innemi wspomina pan O. *Phalaenopsis Schilleriana* z przeszło 100 rozwiniętemi kwiatami. Zwracamy umyślnie uwagę na tę roślinę, bo jest rzeczywiście śliczną i łatwiejszą do uprawy, jak inne do tego samego rodzaju należące np. Ph. amabilis, Ph. Parishii i inne. Wszystkie są drogie i tak wzmiankowana kosztuje u Laurentiusa w Lipsku 30 do 60 talarów.

*Podwójne i wielopienne drzewa w parkach.* (p. Jäger). Sadzone drzewa poznajemy zwykle po pewnej regularności odstępów, gdy dziko wzrosłe nietylko w różnych odstępach rosną, ale często wyrastają tak blisko siebie, że z czasem tworzą wielopienne niby drzewa, nabierając przytem wiele malowniczości przez samą

nieregularność rozchylenia pojedynczych części. Powyższe powody malowniczości samorodnych zarostów poleca pan J. uwadze zakładających parki, zalecając oprócz nieregularnego sadzenia pojedynczo, mieszać gdzie niegdzie kępy z kilku razem zasadzonych drzewek; dalej, żeby przy sadzeniu dawać rozmaite nachylenia pieńkom; w końcu zaś radzi gdzie niegdzie ścinać starsze drzewa dla wywołania odrośli, przyczyniających się bardzo do urozmaicenia widoku zarośli.

*Wartość i użycie kosiarki, jakoteż krótko zestrzyżonej trawy.* (p. Jäger). Nie jest to mowa o zwykłej kosiarce rolników, ale o angielskiej maszynie (Gras-Mähe-Maschine), strzyżącej trawę tuż przy ziemi, a nawet nieużytecznej zupełnie do zwykłego koszenia łąk. Zastanawiając się nad wartością i użyciem tej maszyny podaje pan J. cztery jej zalety a dziewięć wad; między zaletami jest że zastępuje kosarza, między wadami zaś że robi drożej i tylko tam użytą być może, gdzie trawniki są obszerne, całkiem równe, trawa gęsta jednostajna i nie o wiele wyższa nad jeden cal, w końcu, gdzie siłę pociągową na zawołanie mieć można. Klekotanie przy robocie jest również wadą. Trawa zestrzyżona jest na zielono prawie do niczego na paszę, jedynie jako kwaśne siano może być spasaną. Na kupy złożona ogrzewa się wkrótce ale wkrótce ziębnie, służyć więc może do ogrzewania przenośnych skrzyń do rozmnażania roślin. Z ziemią lub piaskiem przekładana daje roślinny kompost, bardzo dobry dla wielu roślin wazonowych. Warstwy trawy cztery do pięciu cali grube, przesypywane czystym ostrym piaskiem i często przerzucane, dają w krótkim czasie ziemię, mogącą dla wielu roślin ziemię wrzosową zastąpić. — Pan J. robi między innemi bardzo słuszną uwagę, że sławne angielskie trawniki były takie same i dawniej, przed odkryciem maszyny, i że istnienie swoje zawdzięczają wilgotnawemu klimatowi i bardzo starannemu pielęgnowaniu. Trawnik na ozdobę przeznaczony (jako tło zielone) nie może dawać inny pożytek (zieloną paszę, siano) gdyż musi być jak najniżej trzymanym, co tylko bardzo często powtarzanem ścinaniem osiągnąć można; wszystkie nie trawiaste zioła (koniczne, groszki, maje) muszą być starannie oddalane, nareszcie po ścięciu trzeba wałkować i w suchy czas nawadniać.

*Z francuzkich szkółek drzewnych,* (podług listów p. Beissner). Szkółki w okolicach Angers. Krwawe buki rozmnażają, uszlachetniając przez zbliżenie (greffe en approche). Dziczki sadzą między rzędy krwawych buków, trzymanych krzaczysto, i uszlachetniają. Bardzo wiele roślin jak: Magnolia grandiflora, kamelie, wiele szyszkowców, Clematis i innych rozmnażają przez odkłady (ablegry). Grzędy w których odkładają, ocieniają w ramach rzadko zaplecionym wrzosem; przy podlewaniu ram zdejmować nie potrzeba, trwają bardzo długo i mało kosztują. — *Arundo Donax fol. var.* rozmnażają w wodzie, *Photinia serrulata* szczepią na pigwie; ostatnia, należy do najładniejszych zawsze zielonych roślin. *Catalpa Bungei* na C. syringaefolia zaoczkowana tworzy kuliste, nadzwyczaj obficie kwitnące korony. — Do wiązania używają wierzbowego łyka, pociętego w paski i wysuszonego; przed użyciem moczą jakiś czas w wodzie.

*Między polecenia godnemi roślinami* podaną jest palma *Livistonia australis* Mart, która do uprawy pokojowej jest lepszą nizli L. sinensis (Latania borbonica), bo nie tak szeroko rozkłada liście, u obu równie ozdobne.

**Styczeń** 1870.

*Spathiphyllum* (*Spathiphyllopsis*) *Minahassae* Tejsm et Bin. tab. kol. 637 f. 1—2 (p. Regel). Piękna aroidea z wysp wschodnio-indyjskiego archipelagu (Menado). Wszystkie liście korzeniowe, podłużnie owalne, do 12 cali długie, na 6 — 7 calowym ogonku. Pochwa kwiatowa srebrno-biała, tej samej postaci co liście ale o wiele mniejsza, rozwarta i od pałki odstająca. Polecenia godna w październiku kwitnąca cieplarniowa roślina.

*Oncidium dimorphum* Rgl. tab. 637. f. 4 — 6. (p. Regel). Nowa dwukształtnością kwiatów odznaczająca się orchidea z wyspy Stej. Katarzyny w Brazylii. Kwiaty złoto-żółte, brunatno-plamiste.

*Begonia boliviensis Hook.* tab. kol. 638. (p. Regel). Pochodzi z Kordylierów Boliwii i traci na zimę łodygi. Łodygi gałęziste $1^1/_2$ stopy wysokie, liście jasnozielone ukośnie podłużnie lancetowate, podwójnie piłkowane; kwiaty szkarłatne, należą do największych i najozdobniejszych między begoniami. Bardzo ładna, w lecie kwitnąca roślina. Zimować sucho, w lutym sadzić w ziemię wrzosową z odrobiną gliny, albo liściową z piaskiem i trzymać jasno i ciepło. Rozmnażanie na wiosnę przez sztubry. U p. R. Abel we Wiedniu kosztuje tylko 50 centów.

*Agave heteracantha. Zucc.* tab. 639. (p. Dr. A. Dodel i M. Kolb.) Rysunek i opisanie rośliny, która w lutym 1869. w Monachium kwitła. Kwiaty nie dały nasienia, ale na szczycie pionka kwiatowego powstały pędy, z których dochowano się młodych roślin. Roślina przekwitła rośnie dalej zdrowo, gdy inne strzeiny zwykle po odkwitnieniu niszczeją.

*Kwiaty łąkowe* (p. Jäger). Artykuł zasługujący na uwagę, bo zwraca uwagę na kwiaty krajowe, które stosownie dobrane, przyczynić się mogą do ozdoby trawników w ogrodach urządzonych w stylu naturalnym, tak zwanym angielskim. Flora średnio europejska a więc i nasza, posiada rzeczywiście tyle roślin z pięknemi kwiatami, że słusznie dziwić musi, dla czego pielęgnujemy tyle obcych roślin, których porównanie z wielą naszych tylko na korzyść tych ostatnich wypaść musi. Niech tylko miłośnicy kwiatów przejdą parę razy od wiosny do jesieni pagórki, łąki, brzegi lasów i zręby, a znajdą niezawodnie wiele roślin, które przesadzone do ogrodów, staną się prawdziwą ich ozdobą.

## Revue horticole.

№ 2, 16go Stycznia.

**Kronika** (p. Carrière). Pan Alégatière z Montplaisir Lyon (Rhône) daje w handel dwie nowe odmiany pełnych pelargonii (geraniów): *Victoire de Lyon.* (J. Sisley), czerwona z fioletowym odcieniem (12 frk.) i *Clemence Royer* J. Sisley, sinawo-różowa (8 frk.); obie są pierwszego rzędu. Pełne pelargonie weszły w modę i rzeczywiście z żywością barwy łączą długość kwitnienia, gdyż przekwitłe kwiaty dłużej płatki zatrzymują jak zwyczajne (scarlet Geraniums). — Pan Colletti z Rouen (rue Grammont 2 *bis*) wychował siedm nowych gruszek, które będą na sprzedaż w jesieni 1870. Z tych na uwagę zasługują: *Poire Collette* dojrzewająca od końca Grudnia do Lutego, nadzwyczaj obficie rodząca i *Bergamotte tardive Collette* dojrzewająca od kwietnia do końca czerwca, regularnie i dobrze rodząca. Wszystkie zresztą uznane są za dobre owoce.

**Sécateur a tenant** (p. Weber) z fig. 4 — 5. Zwykła forma szczypców do obcinania, różniąca się głównie sprężyną ruchomą, nie tak często jak zwykłe, pękającą. Jesteśmy wogóle przeciwni nożycom jako narzędziu do obcinania drzew owocowych, gdyż rana przez nie spowodowana nie prędko się goi, jedynie przy obcinaniu krzewów kwiatowych i przy obcinaniu drzew owocowych na zielono, gdzie rana powinna być dłużej otwartą, można z korzyścią nożyc używać.

**Kwiatotrzciny** (p. Rafarin). Krótki przegląd historyczny, zarysy uprawy i kilka nowych odmian, otrzymanych przez krzyżowanie. Kwiatotrzciny (*Canna*) odznaczają się nietylko bujnością i malowniczą postacią, ale często bardzo ładnemi kwiatami. Potrzebują ziemi żyznej i pulchnej, podczas wegetacyi wiele wody, do której dodanie płynnego pognoju wzmaga ich rozrost. Po obmarznięciu liści zimować korzeniaki tak samo jak georginie. Najlepiej zdobią ogrody posadzone pojedynczo albo w wyłącznych grupach; w tych ostatnich sadzić wysokie odmiany w środku, nizkie po brzegach. Dla przykładu: *Canna hybrida nigricans* w środku, *C. h. Annei* w koło, samym brzegiem *C. h. zebrina.*

**Hebeclinium urolepis D. C.** (p. Carrière.) Z chromolit. Zrosłogłówkowa z Brazylii. Przeszło $1\frac{1}{2}$ stopy wysoka, rozłożysta i gałęzista, bardzo piękna roślina, posiadająca liczne świetnie fioletowe kwiaty, przypominające powszechnie znane kutasiki (*Cacalia*) albo żeniszki (*Agaratum*) ale w podbaldaszkach liczniejszych i bujniejszych; liście obfite, sercowate, nieregularnie grubo piłkowane. Siać wcześnie w inspektach, po wysadzeniu kwitnie w jesieni; zasiana w sierpniu lub wrześniu i przezimowana w szklarni, kwitnie w lecie. Zasługuje na uprawę.

**Uprawa Konwalii** (p. Carrière). Konwalia w zimie kwitnąca jest niezawodnie miłem zjawiskiem, dla tego pędzenie jej na kwiat stało się w wielkich miastach przedsiębiorstwem bardzo korzystnem. Uprawa bardzo łatwa. Ziemia ogrodowa powinna być piaszczysta, wilgotnawa, grzędy robić równe i poziome, na nich sadzić we wrześniu konwalie kupione albo w lesie wykopane rzędami około jedenastu cali oddalonemi, roślina koło rośliny i dobrze podlać. Na wiosnę i przez początek lata podlewać obficie, plewić starannie a w trzecim roku będą zdatne do pędzenia. Rośliny doszłe do tego wieku wykopujemy w jesieni rzędami, wybieramy pędy najgrubsze i sadzimy po dziesięć lub dwanaście w wazony z lekką ziemią. Od 15go listopada zacząć można pędzić; pędzenie odbywa się w ciepłej skrzyni cieplarniowej, otulając wazony zewsząd mchem lasowym. Mech i ziemia powinny być zawsze wilgotne, ciepło około 24° R. W trzech do czterech tygodniach konwalia zakwita, jeszcze prędzej gdy pędzenie robi się bliżej wiosny np. w styczniu lub lutym.

**Małe odkrycia ogrodnicze** (p. Naudin). Rośliny, mające być transportowane i sadzone w wolną ziemię uprawiać w nie za gęsto plecionych koszach z wierzbiny; rośliny razem z koszami posadzone przyjmują się doskonale, kosze zaś wkrótce gniją, nie zawadzając wcale korzeniom. — Pan Mac Iwor, dyrektor ogrodu botanicznego na wyspie Maurice (J. de France), nie mając drobnych wazoneczków z gliny, robi je z krowieńca mieszanego z piaskiem ($^1/_3$); po wyschnięciu są przepuszczalne i wychowane w nich roślinki nie potrzebują być przy

sadzeniu do większych wyjmowane, gdyż massa wazoneczka pruchnieje, dostarczając pożywienia roślinie. Dla roślin wiele żywności potrzebujących doskonałe.

**Krótkie uszczypywanie brzoskwiń** (p. Du Breuil). Modyfikacya metody pana Grin, objaśniona trzema rysunkami, i bardzo zalecona. Krótkie objaśnienie byłoby bez celu, dla tego później damy cały artykuł.

№. 3, pierwszego lutego.

**Kronika** (Carrière). List pana Coignet z Ikonno w Japonii, podający między innemi, że tam *Gardenia florida* znosi — 4 do 8° R; musi być do tego wzwyczajoną, bo u nas w szklarni spadł przypadkiem podczas tegorocznych najsilniejszych mrozów termometr na — 2° R. i gardenia, straciła całą koronę i część pnia; z dolnej części zaczyna właśnie puszczać. — *Ostrzeżenie*, żeby od podróżujących ogrodników nie kupować. Pan C. nazywa ich po prostu złodziejami, co najchętniej potwierdzamy. Z tego widać, że tacy Balme, Giroud i inni nie tylko u nas znajdują powodzenie, gdyż i w Hyères jeden taki przemysłowiec sprzedawał niebieską różę *„Imperatrice de France"*, szparagi cały rok rodzące, ananasy sześć stóp wysokie, uszczęśliwiając amatorów osobliwości. Zaleca pełne brzoskwinie bo kwitną ładnie i dają owoc wprawdzie średniej dobroci, ale dosyć obficie. — Recenzya i polecenie dzieła pana A. Chatin o truflach.

**Ananassa bracteata** (p. Houllet) fig. 9. Cieplarniowa roślina zdobiąca głównie liściem, chociaż i kwiatostan okryty czerwonemi luskami jest bardzo piękny. Posiadamy tę roślinę pod nazwą *Bromelia bracteata* i dodać możemy że w pokoju dosyć dobrze się trzyma, nie dorównując jednak roślinom w cieplarni i garbówce wychowanym.

**Vallota grandiflora** (p. Carrière) tablica chromolit. z prawdziwą nazwą V. purpurea. Cebulkowata, do Amarylkowatych należąca roślina, posiadająca śliczne ognisto szkarłatne kwiaty, co łącznie z łatwością uprawy jest wielką jej zaletą. Podczas wystawy jesiennej we Lwowie 1869 była w kwiecie między roślinami p. Stark.

**Nowe zasady przymusowej uprawy jarzyn** (p. A. Dumas). Wprawdzie nie nowe zasady, ale nie wszystkim ogrodnikom znane a przez niewielu uwzględniane i których nieuwzględnianie uwydatniło swój szkodliwy wpływ szczególnie teraz, gdy we Francyi do upraw przymusowych używają powszechnie ogrzewania wodą gorącą. Te zasady, których nauczycielką jest sama natura, są: jak najwięcej świeżego powietrza jeżeli można i w nocy; ciepło i jasno w dzień, na noc stopniowe zniżenie ciepłoty. Zastosowanie ścisłe powyższych zasad doprowadziło pana Prevost w St. Cloud do najświetniejszych rezultatów.

**Hortensia Madame Mézard** (Carrière) fig. 10. Odmiana przypadkowa, na krzaku zwykłej Hortenzyi powstała i do niej podobna, ale we wszystkich częściach bujniejsza. Najgłówniejsza różnica jest w kwiatach, które nietylko są parę razy od zwykłych większe, ale oprócz tego w środku każdego kwiatka powstaje drugi, czasem zaledwie rozwinięty, czasem zaś rozwijający się tak zupełnie, że kwiaty przedstawiają nowy rodzaj pełności.

**Eriobotrya japonica** (p. L. Vauvel). Roślina bardzo ozdobna, udająca się doskonale w pokojach. Tem jest cenniejszą, że kwiaty jej białe, pachnące, pokazują się w zimie. Dodać jednak winniśmy, że tylko stare i zdrowe okazy kwitną.

**Clematis maritima semi plena** (p. Carrière). Odmiana otrzymana przez p. Billiard w Fontenay-aux-Roses, posiadająca wszystkie cechy typu, oprócz kwiatów, które są półpełne. U nas wymarza zwykle do ziemi, ale na wiosnę odpuszcza obficie.

---

# Rozmaitości.

*Zakład ogrodniczy Klimowiczów.* Założony przez p. Teodora Klimowicza istnieje rok 43ci, rozwijając się stopniowo ale bezustannie i obecnie zajmuje we Lwowie pierwsze miejsce, czego dowodem była wystawa lwowska w jesieni 1869 r. na której zakład niniejszy zasłużył na srebrny medal uznania. Synowie pana Teodora pp. Jan i Antoni, prowadzą wspólnie z ojcem gospodarstwo, którego rozległość okaże się nam z następujących danych. Ogród pod l. $461\frac{4}{4}$ (koło Sakramentek) przeznaczony wyłącznie do uprawy kwiatów i przymusowo uprawianych jarzyn (forsowanych), składa się z $3\frac{1}{2}$ morgów; obejmuje 3 szklarń zimnych, 1 cieplarnią i 1 rozmnażalnią, 2 skrzyń hollenderskich; posiada 400 okien inspektowych. Drugi ogród pod l. $709\frac{1}{4}$ z 2ch. morgów przeznaczony pod drzewa owocowe i na szkółki. Trzecia realność pod l. 95 (na Zamarstynowie) składa się z 5 morgów, gdzie znowu jarzyny i szparagi uprawiają łącznie z chowem różnych nasion. Oprócz handlu żywemi roślinami, istnieje tam formalna fabryka ozdób z kwiatów pięknie zasuszonych, jak bukietów, wianków i t. p., których nadzwyczajnie wielką ilość co roku zakład rozsprzedaje. W roku obecnym wydany cennik obejmuje właściwie tylko część tego, co się w zakładzie znajduje, o którego obfitości zresztą każdy przekonać się może, zwiedzając go osobiście, przyczem pp. Klimowicz jak najuprzejmiej po swoim ogrodzie oprowadzają.

**Zrazy drzew owocowych** bywają czasem bardzo daleko rozsyłane, przyczem mogą wyschnąć albo w mchu wilgotnym zapakowane, mogą dostać zgniłych plam. Unikamy tego, opakowując je wodą skropionym, drobno potłuczonym węglem drzewnym. Na dno skrzyneczki idzie $1\frac{1}{2}$ calowa warstwa węgla, na to zrazy ułożone tuż obok siebie naprzemian z **1** calowemi warstwami węgla, wszystko zaś kończy warstwa węgla znowu $1\frac{1}{2}$ calowa. Tak opakowane znoszą transport trzy i cztero tygodniowy. (*podług Jll. M. Hefte.*)

**Znaczenie drzewek w szkółkach** powinno być jak najstaranniejsze i tak trwałe, żeby tak w szkółce, jak po wydaniu z niej, przy drzewkach pozostawało. Tabliczki drewniane, cynkowe albo porcelanowe są bądź nietrwałe bądź za drogie, dla tego najlepiej używać blachy ołowianej, pociętej w wązkie trójkąciki. Przy szerszym końcu wybijamy albo po prostu głęboko rysujemy numera, wązki

koniec owijamy około kawałka ołowianego drutu, którym tabliczkę do drzewka lekko przywięzujemy. (*podług Jll. M. Hefte.*)

**Cenniki ogrodnicze** na rok 1870 przysłali do Redakcyi panowie:

*Karol Bauer* we Lwowie nowy świat l. 25 ¹/₄. Przeważnie nasiona warzywne i letnie kwiaty. Szkoda, że róże, których piękny zbiór pan B. posiada nie są imiennie podane.

*Teodor i Jan Klimowicz* we Lwowie. O cenniku wspomnieliśmy powyżej.

*Antoni Poleśny* w Krzeszowicach. Oprócz licznego zbioru nasion warzywnych i kwiatowych, są także rośliny trwałe i kartofle, między któremi znajdują się jedne bez nazwy ale z dodatkiem „które nigdy nie chorowały.“ Jestto przymiot bardzo pożądany.

*F. W. Stark* we Lwowie l. 563 ³/₄ Cennik jak na Lwów bardzo obfity, obejmujący nasiona warzyw, kwiatów gruntowych i wazonowych, jakoteż wybór roślin.

*Mikołaj Woliński* we Lwowie ulica ogrodowa l. 124 ¹/₄. Cennik równie obfity jak poprzedni.

Z zagranicy przysłali nam cenniki panowie:

*F. C. Heinemann, następcy Jühlkego, C. Platz et Sohn i bracia Villain;* wszyscy z Erfurtu. Z Lipska otrzymaliśmy cennik (1 część) od p. *Laurentius;* obejmuje drzewa owocowe, kwiaty i rośliny do zdobienia grządek ogrodowych, ale głównie wykazuje nadzwyczaj dobrany i obfity zbiór szyszkowców (Coniferae); nasion wcale nie przedaje.

---

## Korespondencya.

Panu Doktorowi On. T. *w Nowym-Sączu.* — Nadesłany artykuł o uprawie róż będzie w następującym zeszycie.

Panu A. R. *w Drohowyżu.* — Notatka pańska o ogrodzie w Drohowyżu będzie w jednym z następnych zeszytów.

Panu Kal. P. *w Sidorowie.* — Dla wielu roślin potrzebną ziemię wrzosową zastąpić może dobra brunatna torfowa albo z dębowych liści powstała ziemia, do której dodano grubego nie wapiennego piasku. Rośliny w takiej sztucznej ziemi posadzone podlewać deszczówką.

# Od Redakcyi.

W Galicyi rozesłaliśmy dawnym prenumeratorom czasopisma „Iris“ dwieście trzydzieści ośm exemplarzy pierwszego zeszytu z prośbą, że kto prenumerować na „Florę“ niechce, raczy exemplarz zwrócić; odesłano około trzydziestu, reszta została zatrzymaną. Sądząc, że zatrzymujący przystąpili do prenumeraty, rozsyłamy wszystkim trzeci zeszyt. Gdy jednak tylko stosunkowo mała liczba osób należytość przesłała, oświadczamy, że tylko na liście wyliczonym czwarty zeszyt rozsyłać będziemy. Gdyby kto był opuszczonym, prosimy o natychmiastową reklamacyę z załączeniem kwitu pocztowego. Powyższe nie stosuje się do wszystkich, którym bezpłatnie „Florę“ rozsyłamy. Upraszamy w końcu o nie zwracanie teraz dopiero trzech otrzymanych zeszytów, które są dla Redakcyi bezużyteczne; proste nie uiszczenie prenumeraty jest dostateczną dla nas wskazówką, żeby czwartego zeszytu nie posełać.

# Lista Prenumeratorów.

P. T. Pan Barański Karol I kwartal
„ Bernadzikiewicz Wandeli I kw.
„ Bogusławski Dezyd. I kw.
„ Buszak Jan I kw.
Pani Chajęcka Ewelina I i II kw.
„ Cywińska Rozalia caly rok.
„ Cywińska Wanda I i II kw.
„ Domaradzka Michalina c. rok.
„ hr. Drohojowska A. I i II kw.
„ „ Dzieduszycka Juliuszowa c. r.
„ „ Dzieduszycka Seweryna I i II k.
Pan hr. Dzieduszycki Karol cały rok
„ „ Dzieduszycki Stan. c. rok.
„ „ Dzieduszycki Włod. c. rok.
„ „ Gołuchowski Stan. c. rok.
„ Grocholski Karol I i II kw.
„ Gross Edward I i II kw.
„ Horodyski Leonard I i II kw.
Pani Jakubowicz Hortenzya I i II kw.
Pan Janko Henryk c. rok.
„ Katyński Stanisław c. rok.
„ Kinaszewski Antoni I kw.
Klasztor OO. Reformatów w Przem. I i II.
Pan Klimowicz Jan I i II kw.
Ks. Kluczycki P. I i II kw.
Pan Kokurewicz Michał I kw.
Kolegium OO. Jezuitów w Tarnop. I kw.
Pan Kownacki c. rok.
„ Kozłowiecki Czesław c. rok.
„ Krotochwil Marcin I i II kw.
Pani Krechowiecka Marya I i II kw.
Pan Krzysztofowicz Kajetan c. rok.
„ br. Lewartowski I i II kw.
Pani Lityńska Ludwika I i II kw.
„ Łomnicka Konstancya I i II kw.
Pan Łysakowski Leopold I i II kw.
„ Dr. Maciejowski A. c. rok.
„ Madejski Maryan c. rok.
„ Małachowski Karol c. rok.
Pani Mangold Marya I i II kw.
„ Merzowicz Zofia I i II kw.
Pan Młocki Alfred I i II kw.

P. T. Pan Mochnacki Ignacy I i II kw.
„ Morawski Konst. c. rok.
Nadzór szkolny w Rohatynie.
Pan Nahlik Franciszek c. rok.
Pani Ochędóżka J. I i II kw.
Pan Oczosalski Stefan c. rok.
„ Pajgiert Kalasanty I i II kw.
„ Płocki Jan c. rok.
„ Polesny Alojzy c. rok.
„ Polesny Antoni c. rok.
„ Puzyna Julian I kw.
Pani Puzynina Felicya I kw.
Pan Dr. Raczyński Klemens I i II kw.
Rada powiatowa w Gorlicach c. rok.
Pan Rohring Arnold I kw.
„ hr. Russocki Włodz. I i II kw.
„ Sąsiedzki Józef I kw.
„ Schneider Józef I kw.
Pani Skrzynecka I kw.
Pan Skrzyński Ignacy c. rok.
Ksiądz Skwirczyński c. rok.
„ Kanonik Smoleński I i II kw.
Pan hr. Starzeński Edmund c. rok.
„ „ Starzeński Leopold c. rok.
„ Starzyński Julian I i II kw.
Pani Szalay Felixa I i II kw.
Pan Szawlowski Stanislaw c. rok.
Pani Szeliska Józefa I i II kw.
Pan Sztyber Leonard I i II kw.
„ Tępa Władysław I i II kw.
Ksiądz Textorys Leopold II i III kw.
Pan Dr Trembecki Onufry I i II kw.
„ Tustanowski Władysław I i II kw.
Pani Tyniecka Salomea c. rok.
Pan Dr. Wasilewski c. rok.
„ Wasilewski Tadeusz I i II kw.
Ksiądz Woynarowski W. c. rok.
Pan Woytych Adolf c. rok
Ksiądz Żaba Franciszek I kw.
Zarząd klucza Poturzyckiego c. rok.
Pan Zawadzki Antoni I kw.

Prenumeratę na **„Florę"** składać można w księgarni u pp. G. Seyfartha i D. Czajkowskiego we Lwowie, gdzie także miejscowi prenumeratorowie zeszyty odbierać mogą.